

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/teksty/100825,Obozy-i-wiezienia-sowieckie-na-ziemiach-polskich-w-latach-1944-1945.html>



ARTYKUŁ

Obozy i więzienia sowieckie na ziemiach polskich w latach 1944-1945

OKRES HISTORYCZNY

(1939-1945) II wojna światowa (1945-1948) Pierwsze lata Polski Ludowej

Autor: DARIUSZ IWANECZKO 09.05.2023

Wraz z nadejściem Armii Czerwonej i podążających za nią służb sowieckich na ziemiach polskich rozpętały się represje i terror skierowane przeciwko społeczeństwu polskiemu. Trudno było dostrzec różnice pomiędzy jedną

okupacyjną formą zniewolenia a drugą.

Niemcy ustępowali, ale sowiecka obecność nie dawała poczucia, że przyszło wyzwolenie, a wręcz przeciwnie, uświadamiała o nowej formie zniewolenia. Dlatego też przedstawiciele narzuconej polskiej władzy komunistycznej szybko zyskali miano agentów Moskwy.

Zachowanie sowieckiej armii i służb specjalnych (kontrwywiad *Smiersz* i NKWD) świadczyło o przedmiotowym traktowaniu Polski i Polaków, dlatego nie dziwi dość powszechna i charakterystyczna opinia wyrażona w jednym z dokumentów polskiego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Londynie.

„Niechęć, przechodząca w pogardliwą odrazę – czytamy w nim – dominuje powszechnie, występując w formach ostrych i jaskrawych. Nawet na rozum Rosjanie są dla Polaków niestrawni i nieznośni. Nienawidzono Niemców, ale Niemcy potrafili imponować. Rosjanie zadziwiają tylko jednym: gigantycznością swego bezprzykładnego chamstwa – duchowego i materialnego. Trudno ustalić, za co głównie nienawidzi się Rosjan. Czy za zabór części kraju, czy za obłudne twierdzenie, iż dali Polsce wolność i zdjęli z niej jarzmo niewoli, czy zdeptanie i zmieszanie z błotem majestatu walki konspiracyjnej, czy wreszcie za zdewastowanie kraju i upodobnienie go do państwa sowieckiego – wystarczy wiedzieć jedno: dla szerokiego ogółu nienawiść jest wyznaniem wiary i nie ma ceny, której by nie zapłacono, byle tylko pozbyć się dobroczynnego sojusznika”.



Frontowe Obozy Przejściowo-Przesyłowe na ziemiach polskich 1944-1945. Oprac. Karol Czechowicz na podstawie ustaleń Dariusza Iwaneczki

System obozów

Jedną z zasadniczych form represji, jakie Sowieci zastosowali wobec Polaków, było aresztowanie i internowanie osób zaangażowanych w działalność polskich struktur niepodległościowych. Wykorzystywano w tym celu sieć obozów jenieckich i więzień oraz innych miejsc uwięzienia.

Sowiecki system obozowy dla osób spoza terenów ZSRS podlegał Zarządowi (od 11 stycznia 1945 r. Głównemu Zarządowi) NKWD ZSRS ds. Jeńców Wojennych i Osób Internowanych (*Главноје управленіе по дієтам војеннопленних і интерірованих* – GUPWI), który funkcjonował na prawach samodzielnego wydziału w składzie Ludowego Komisariatu Spraw Wewnętrznych (NKWD).

W obozach stosowano szczególne formy wyniszczenia poprzez brak odpowiednich warunków sanitarnych i niewielkie racje żywnościowe. Na każdym etapie sowieccy funkcjonariusze operacyjni dokonywali też filtracji aresztowanych i internowanych, stosując niejednokrotnie brutalne metody śledcze.

Zarząd odpowiadał za wszystkie kwestie związane z funkcjonowaniem systemu obozów przeznaczonych dla jeńców wojennych oraz internowanych osób cywilnych. Oprócz nadzoru nad obozami stacjonarnymi Główny Zarząd organizował jednostki terenowe: punkty przyjęć, zborne punkty przyjęć, frontowe obozy przejściowo-przesyłowe (*frontowej prijomno-pieresylnyj łagier'*). Sowiecki system obozowy przeznaczony był przede wszystkim dla jeńców wojennych, którzy trafiali do niewoli z armii niemieckiej i niemieckich armii sojusznicznych.

Niemniej jednak to właśnie w takich punktach i obozach przetrzymywano m.in. aresztowanych żołnierzy Armii Krajowej oraz innych formacji niepodległościowych, a także osoby uznane za niebezpieczne dla nowej władzy. Obozy te stały się pierwszym etapem w wywózce na wschód do obozów na terytorium ZSRS. Obywatele polscy otrzymali kategorię internowanych, a nie jeńców wojennych. Dotyczyło to członków struktur cywilnych, politycznych i wojskowych Polskiego Państwa Podziemnego.

Większość spośród internowanych Polaków trafiała do obozów zarządzanych przez GUPWI, czyli do obozów jenieckich, oraz speclagrów, czyli obozów kontrolno-filtracyjnych (*prowieroczno-filtracyjny łagier*). Do lipca 1944 r. speclagry podlegały pionowi jenieckiemu, później na krótko przeszły pod GUŁag (Główny Zarząd Poprawczych Obozów i Kolonii Pracy), a od września 1944 r. podporządkowano je nowo utworzonemu Wydziałowi Obozów Specjalnych NKWD ZSRS. 1 lutego 1946 r. ponownie znalazły się pod kuratelą GUŁagu.



Żabno nad Sanem. Odkryte w czasie prac IPN pozostałości ziemianek, w jakich więziono żołnierzy AK w tym obozie NKWD.

Fot. Bogusław Kleszczyński

Natomiast te osoby, którym władze sowieckie zdecydowały się postawić konkretne zarzuty i skazać je przed sądem, trafiały do obozów zarządzanych przez Główny Zarząd Poprawczych Obozów i Kolonii Pracy. Zwykle jeńcy i internowani Polacy z obozów frontowych oraz specjalnych więzień NKWD byli transportowani do obozów stacjonarnych na terenie ZSRS. Polacy wysyłani w głąb ZSRS trafiali do trzech podstawowych kategorii obozów: dla jeńców wojennych i internowanych, kontrolno-filtracyjnych i dla skazanych za przestępstwa polityczne.

Pierwsze zwolnienia z obozów miały miejsce pod koniec 1945 r., a następne fale przypadły na początek lutego 1946 r. i trwały do czerwca tego roku. Ostatnia fala zwolnień nastąpiła w październiku 1947 r., ale zdarzały się też przypadki powrotów dopiero w 1948 r. Wciąż otwarte pozostaje pytanie, ilu Polaków zmarło lub zostało zabitych, podczas pobytu zarówno w sowieckich obozach na terytorium ZSRS, jak i tych, które były dyslokowane jako obozy tymczasowe na ziemiach polskich.

Wojska NKWD

Po wkroczeniu Armii Czerwonej na terytorium obecnej Polski kluczową rolę w rozbijaniu polskiego podziemia niepodległościowego przejęła sformowana rozkazem z 13 października 1944 r. 64. Zbiorcza Dywizja Wojsk Wewnętrznych NKWD. Na jej czele stanął gen. Boris Sieriebriakow. Jej głównym celem było ściganie dezertersów z WP oraz rozbicie podziemia polskiego, zwłaszcza AK.

Zatem to właśnie jej żołnierze w głównej mierze dokonywali aresztowań, a następnie kierowali żołnierzy AK do sowieckich obozów. W styczniu 1945 r. formację tę przemianowano na 64. Dywizję Strzelecką WW NKWD ZSRS i powierzono jej zadanie osłony tyłów 1. Frontu Białoruskiego. Na jej czele stanął wówczas gen. mjr Paweł Browkin. Dywizja ta podlegała rozkazom gen. Iwana Sierowa, instruktora NKWD przy MBP. W maju 1945 r. do Polski przesunięto także 62. Dywizję NKWD, a nadto z polskim podziemiem walczyły poszczególne oddziały 58., 59. i 63. Dywizji Wojsk NKWD.

Należy dodać, że niebagatelną rolę w zwalczaniu polskich formacji niepodległościowych odgrywały jednostki kontrwywiadu wojskowego *Smiersz*.

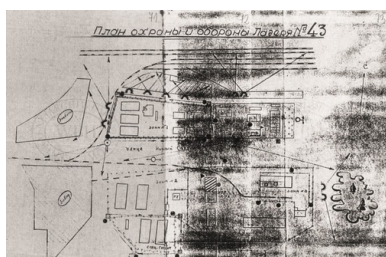


Rysunek przedstawiający jednego z żołnierzy z załogi obozu NKWD w Żabnie, wykonany w listopadzie 1944 r. przez Gabrię Madej-Dziedziak "Jagodę" z NOW/NZW. Sowieci spostrzegli, że córka właścicieli domu, w którym kwaterował ładnie rysuje i poprosił ją o portret. Zastrzegł, by nie było na nim pagonów i dystynkcji. Ukończonej pracy nie odebrał. Fot. ze zbiorów rodziny Dziedziaków.

W okresie 1944–1945 przez ziemie polskie przesunęło się co najmniej dwanaście frontowych obozów przejściowo-przesyłowych, które miały charakter obozów „wędrownych” i przenoszone były wraz z ruchem frontu na zachód: nr 43 Lublin–Gorzów Wielkopolski i 173 Brześć–Rembertów–Poznań (1. Front Białoruski), nr 45 Białystok (2. Front Białoruski), nr 24 zborny punkt przyjęć Suwałki, Gołdap (3. Front Białoruski), nr 49 Przemyśl–Dębica–Wrocław Psie Pole (1. Front Ukraiński), obóz nr 22 Sambor–Oświęcim, obóz nr 42 Wadowice i nr 44 Nowy Sącz (4. Front Ukraiński). Obozy o numerach 42 i 44 zostały utworzone już po ofensywie wojsk sowieckich w styczniu 1945 r.

Podobnie po ofensywie styczniowej powstały obóz nr 78 w Brzezince, który zlokalizowano wewnątrz tzw. obozu kobiecego, a następnie przesunięto do Żagania i jesienią przekazano władzom polskim, oraz obóz w Mysłowicach nr 89 i w Katowicach nr 92, przyporządkowane do 4. Frontu Ukraińskiego, a także obóz frontowy nr 30 utworzony w Częstochowie i należący do 1. Frontu Ukraińskiego.

Do tego trzeba doliczyć jeszcze kilkadziesiąt zbornych punktów przyjęć, również dyslokowanych wraz z obozami, którym podlegały. Każdy obóz miał ich od dwóch do trzech. Ponadto obozom towarzyszyły punkty przyjęć, a tych mogło być od kilku do kilkunastu. Punkty przyjęć tworzone były także przy dywizjach i armiach.



**Plan Frontowego Obozu
Przejściowo-Przesyłowego nr 43
w Lublinie. Fot. ze zbiorów CAW**

Najbardziej prymitywne warunki przetrzymywania jeńców i internowanych panowały w punktach przyjęć. Zwykle były to wykopane w ziemi doły, przykryte deskami, a cały teren ogradzano drutem kolczastym. Obozy natomiast dyslokowano często w budynkach dawnych koszar lub w barakach dotychczasowych niemieckich obozów koncentracyjnych, jak np. na Majdanku czy w Oświęcimiu.

W obozach stosowano szczególne formy wyniszczenia poprzez brak odpowiednich warunków sanitarnych i niewielkie racje żywnościowe. Na każdym etapie sowieccy funkcjonariusze operacyjni dokonywali też filtracji

aresztowanych i internowanych, stosując niejednokrotnie brutalne metody śledcze. W wielu punktach przyjęć, obozach i więzieniach, jak np. w Trzebusce czy Krześlinie, wykonywano wyroki śmierci wymierzone przez trybunały wojenne.

Proces filtrowania osób przeznaczonych do internowania rozpoczynał się najczęściej na etapie agenturalnego pozyskiwania informacji oraz aktywności operacyjnej. Doskonale opisuje to dokument pełnomocnika NKWD ZSRS ds. Zemlandzkiej Grupy Wojsk, komisarza bezpieczeństwa państwowego gen. por. Iwana Tkaczenki, skierowany do wszystkich dowódców armijnych grup operacyjnych NKWD Zemlandzkiej Grupy Wojsk i do naczelnika Zarządu Wojsk NKWD ds. Ochrony Tyłów Zemlandzkiej Grupy Wojsk. Tkaczenko napisał m.in.:

„W procesie filtrowania ludności polskiej w ramach czynności agenturalno-operacyjnych i śledczych – doprowadzić do zidentyfikowania wśród nich i aresztowania kierownictwa podziemia, aktywnych członków i łączników »Armii Krajowej«, w ramach uruchomionego śledztwa dążyć do otrzymania wyczerpujących danych o miejscach dyslokacji na terytorium Polski zakonspirowanych sztabów, nielegalnych radiostacji i obsługującego ich personelu, magazynów broni, drukarni, urzędów powielających, lokali konspiracyjnych i punktów przerzutowych »Armii Krajowej«”.

Wydaje się, że najważniejszy etap filtracji, w której wyniku decydowano o śmierci lub internowaniu osoby zatrzymanej, odbywał się już na poziomie punktów przyjęć. Mogą świadczyć o tym ujawnione przypadki straceń dokonywanych w pobliżu punktów przyjęć.

Także w relacjach często powtarzają się informacje o obecności tam funkcjonariuszy i sędziów sowieckiego Trybunału Wojennego. Żołnierzom podziemia niepodległościowego stawiano zarzuty działania przeciwko Armii Czerwonej i wykonywano wyroki śmierci. Prawdopodobnie zdarzały się też przypadki mordowania Polaków bez wyroku.



**Tablica pamiątkowa w pobliżu
dawnego Frontowego Obozu
Przejsiowo-Przesyłowego nr 49
w przemyskiej dzielnicy
Bakończyce. Fot. Dariusz
Iwaneczko**

Ponadto utworzono obozy stacjonarne, m.in. w Rembertowie nr 10, w Przemyślu nr 275, następnie przeniesiony do Lwowa, w Brześciu Obóz Tranzytowo-Przesyłowy nr 284. NKWD zarządzało też więzieniami specjalnymi, np. w Wilnie i we Lwowie, w Krakowie na ul. Montelupich, w Sanoku, w Białymstoku i w Wołowie. Z całą pewnością zdecydowana większość obozów zlokalizowanych na dawnych ziemiach należących do III Rzeszy Niemieckiej przeznaczona była dla niemieckich jeńców wojennych i ludności niemieckiej.

Jednakże na terenach II RP wcielonych do Rzeszy w 1939 r., jak też na Opolszczyźnie, do obozów kierowana była ludność pochodzenia polskiego, w większości zmuszona przyjąć najniższy stopień obywatelstwa niemieckiego. Stąd też osoby z volkslisty, mimo swojego polskiego pochodzenia traktowane były jak Niemcy. Taka sytuacja miała miejsce zarówno na Pomorzu, jak też na Górnym Śląsku i Opolszczyźnie. Szeregu miejsc uwięzienia nie można na tym etapie precyzyjnie zdefiniować, choć wiemy o ich istnieniu. Problematyka ta wymaga zatem dalszych pogłębionych badań.

Wywózki do Sowietów

Według danych szacunkowych ocenia się, że na terenie ziem polskich Sowietci aresztowali od 80 tys. do 100 tys. osób, z czego zdecydowaną większość wywieziono w głąb ZSRS. Do tej liczby należy doliczyć jeszcze 46 tys. Polaków – jeńców z armii niemieckiej, co daje liczbę prawdopodobnie 150 tys. Polaków (obywateli polskich, osób polskiego pochodzenia) osadzonych w sowieckich łagrach. Trudne do ustalenia są dane dotyczące liczby osób, które poniosły śmierć wskutek wyroków lub warunków, w których byli przetrzymywani internowani i jeńcy wojenni.

Docelowym miejscem izolacji internowanych były sowieckie łagry na terenie ZSRS. W pierwszej kolejności jeszcze w 1944 r. utworzone zostały na terenie ZSRS trzy obozy NKWD, które przeznaczono do przetrzymywania internowanych żołnierzy AK: nr 178 pod Riazaniem, nr 270 w Borowiczach w obwodzie nowogrodzkim i nr 41 w Ostaszku w obwodzie kalinińskim. Natomiast w 1945 r. największym skupiskiem

internowanych Polaków był obóz nr 283 w Stalinogorsku.



**Budynek dawnego więzienia
NKWD we Lwowie przy ul.
Łąckiego. Fot. Eryk Matecki**

Ponadto do głównych miejsc internowania zaliczamy: Kaługę, Stalino, Saratów, Astrachań, Kutaisi, Krasnowodzk, Kiziet, Swierdłowski i Czelabiński. Nadto osoby skazane przez sądy sowieckie trafiały m.in. do obozów pracy w Workucie, Archangielsku i Murmańsku.

Likwidacja sowieckich obozów na terenie Polski następowała od wiosny 1945 r., jednakże część z nich, jak na Górnym Śląsku, funkcjonowała do jesieni 1945 r., a obóz w Grudziądzu do 1946 r. Niektóre zostały przekazane pod polski zarząd. Te ostatnie zasadniczo przeznaczano dla niemieckich jeńców wojennych. Inne, po skierowaniu ostatnich transportów jeńców na wschód, zlikwidowano, a ich obsługa była kierowana do ZSRS.

Tekst pochodzi z numeru 5/2022 „Biuletynu IPN”

COFNIJ SIĘ